

GAZETA LWOWSKA

„Gazeta Lwowska“ z dodatkiem urzędowym wychodzi codziennie o 3ej godz. popołudniu, z wyjątkiem świąt uroczystych i niedziel.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową na rok cały 16 złr., na kwartał 4 złr., na miesiąc 1 złr. 35 ct. Miejscowa na rok 12 złr., na kwartał 3 złr., na miesiąc 1 złr.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.

„Dodatek miesięczny“ wychodzi w pierwszych dniach każdego miesiąca, 4 arkusze in 8vo, dla cało- i półrocznych przedpłaconych za darmo, dla ćwierćrocznych za dopłatą 50 ct. Świercrocześnie, dla miesięcznych za dopłatą 20 ct. miesięcznie Sam „Dodatek“ bez „Gazety“ całorocznie 3 złr. w. a.

Za inseraty i artykuły nadesłane od miejsca jednego wiersza drukiem garmond, pierwszy raz 7 ct., zaś w razie dwu- lub więcej razowego umieszczenia tak za pierwsze jak za każde następną po 6 ct. Należytość steplowa od każdej inseraty 30 ct.

Przesyłki (franko) odbiera Administracya Gazety Lwowskiej (Ulica Wałowa Nr. 370).

Reklamacye wolne od opłaty pocztowej.

Cześć nieurzędowa.

Lwów, 14. czerwca.

Z powodu śmierci ś. p. najdostojniejszej arcyksiężnej Zofii wysłały adresy kondolencyjne do Najjaśniejszego Pana za pośrednictwem J. Ex. c. k. Namiestnika reprezentacye powiatu Krakowskiego, Wadowickiego, Rohatyńskiego, Sokalskiego, Grodeckiego, Borszowskiego, Krośnieńskiego, Cieszanowskiego, Kolbuszowskiego, Kosowskiego i Żydaczowskiego tudzież reprezentacye miast Tarnowa, Krosna, Żmigrodu, Wadowic, Lubaczowa, Cieszanowa, Narola, Oleszyc i gminy Artyszczowa. Reprezentacya miasta Żółkwi wysłała adres kondolencyjny wprost do ochmistrza dworu a za tym przykładem pójść miała także reprezentacya powiatu Żółkiewskiego. Reprezentacye powiatu Kołomyjskiego, Bobreckiego, Bohorodczańskiego i Brzeżańskiego tudzież reprezentacya miasta Rohatyna udały się do Jego Excelencyi c. k. Namiestnika z prośbą, by złożył u stóp tronu wyrazy współczucia całej ludności.

Wiedeń. Czterdzieste drugie posiedzenie izby deputowanych Rady państwa odbyło się 11. bm.

Na ławie ministrów zasiadli Ich Excelencye: prezydent rady ministrów książę Adolf Auersperg, bar. Lasser, dr. Bahns, baron de Pretis i dr. Unger.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia oznajmił prezydent, że deputowani z królestwa czeskiego, którzy 2. bm. wezwani zostali przez prezydium do wzięcia udziału w czynnościach izby albo usprawiedliwienia swej nieobecności, żadnej nie dali odpowiedzi, tem samem w myśl § 4. regulaminu uważani być muszą za pozbawionych mandatu. O tem rząd zawiadomiony zostanie.

Izba panów zakomunikowała izbie deputowanych powzięte na ostatniem posiedzeniu uchwały i rezultat wyboru członków delegacyi.

Ministerstwo handlu przedłożyło projekt ustawy o budowie kanału dla połączenia Dunaju z Odrą.

Dep. Dr. Czerkawski wniósł interpelacyę, w której powołując się na uchwaloną na posiedzeniu dwudziestem rezolucyę zapytuje rząd, co dotąd zrobił w celu zniesienia cła od książek sprowadzanych z Królestwa polskiego bez względu na rewizyę taryfy cłowej.

J. Ex. minister handlu odpowiedział na wniesioną na posiedzeniu z 25. maja interpelacyę w sprawie budowy kolei żelaznej z Lublany do Karlstadt. Minister oświadczył, że dopiero po wyjaśnieniu niektórych kwestyi ściśle z tą sprawą związanych rząd **będzie mógł** zastanowić się, kiedy podjęte być mogą rozprawy w celu zabezpieczenia tej bardzo ważnej linii.

Przedłożenie rządowe o wyłączeniu niektórych czynności w sprawach małżeńskich z zakresu politycznych władz krajowych odesłano w pierwszym czytaniu do osobnej komisji. Potem nastąpiło drugie czytanie przedłożenia rządowego o budowie kolei żelaznej z Tarnowa do Leluchowa. Sprawozdawca Syz polecał przyjęcie przedłożenia rządowego.

W dyskusji jeneralnej żądał deputowany Kub, ażeby dyskusya nad wszystkimi kolejami żelaznymi, dla których Galicya żąda gwarancyi państwa odroczonej została aż do załatwienia rezolucyi galicyjskiej.

W dyskusji specjalnej nikt nie zabrał głosu wiceustawę przyjęto zaraz w drugim i trzecim czytaniu.

Ustawę o budowie kolei żelaznej z Bozen do Meran przyjęto także w drugim i trzecim czytaniu.

Sekretarzami wybrani zostali deputowani: hr. Dubsky, Fürth, Fux, baron Hackelberg, Lenz, hr. Stockau, Kardasch i baron Kotz.

Przy końcu posiedzenia komisya petycyjna zdała sprawę o nadesłanych petycjach.

Porządek dzienny następnego posiedzenia jest następujący: 1. Wybór komisji złożonej z dziewięciu członków dla projektu ustawy o zagranicznych towarzystwach zabezpieczenia w Austrii; 2. Pierwsze czytanie wniosku dr. Rosera o zniesieniu taryfy dla przesyłek pieniężnych i frachtów; 3. Drugie czytanie projektu ustawy o budowie kolei żelaznej z Malz przez Karlsbad do czesko-saskiej granicy pod Johann-Georgenstadt; 4. Drugie czytanie projektu ustawy o budowie kolei żelaznej z Pilzna przez Klattau do czesko-bawarskiej granicy pod Eisenstein; 5) Drugie czytanie proje-

ktu ustawy o budowie kolei żelaznej z Brüx przez Oberleutensdorf i Klostergrab do czesko-saskiej granicy pod Mulde; 6) Drugie czytanie projektu ustawy o budowie kolei żelaznej z Klostergrab do stosownego punktu czesko-saskiej granicy w kierunku Pirna; 7. Drugie czytanie projektu ustawy o towarzystwach zarobkowych i gospodarskich.

— „N. f. Presse“ podała w niedzielnym numerze szkic ustawy wyborczej dla Rady państwa, który ma być utworem jednego ze znakomitszych członków izby deputowanych. Projektowi temu poświęcają artykuły „Deutsche Zeitung“, „Neues Fremdenblatt“, „Vorstadt Zeitung“ i „Vaterland.“

Berlin. Jak równocześnie wszystkie dzienniki donoszą przedłożono już wydziałowi prawniczemu projekt do prawa przeciw Jezuitom. Mniej tu chodzi według doniesień prasy niemieckiej, o sformułowanie jakiegoś prawa, jak raczej o konieczność obowiązującego paragrafu, któryby stawiał tamę niebezpiecznym agitacyon zakonu Jezusowego.

„Börsen Ztg“ donosi, że §. 1. projektowanego prawa ma nawet i tym Jezuitom zabraniać pobytu w państwie, którzy mają indigenat państwowy. Drugi paragraf, wedle tej samej gazety, ma oznaczać czas, do którego §. 1 będzie miał moc obowiązującą, t. j. aż do czasu, w którym sprawa duchownych zakonów ostatecznie uregulowaną będzie przez radę związkową. Na sprawozdawcę wydziału miano obrać prezydenta Friedberga. Najświeższa „Post“ tymczasem donosi, że projekt powyższego prawa przedłożono już w sobotę odnośnemu wydziałowi rady związkowej i że treść jego jest dość łagodną i nie ma wcale na celu bezwzględne pozbawienie niemieckiego indigenatu członków zakonu Jezuitów, tylko pobyt ich w kraju ograniczyć i zależnym uczynić od woli rządu.

— Minister handlu wydał pod dniem 3. czerwca br. rozporządzenie do wszystkich dyrekcji kolei w celu osiągnięcia ich zdania co się tyczy zniesienia opłaty biletów. Minister zamierza zniżyć opłatę na 5 srb. za milę w pierwszej klasie, 3½ srb. w drugiej, a 2 srb. w trzeciej i 1¼ srb. w czwartej klasie. W przeciągu miesiąca mają dyrekcye kolei nadesłać do ministerstwa odnośne sprawozdania.

— Komisya petycyjna parlamentu niemieckiego obradowała na ostatniem swem posiedzeniu nad wielu petycjami domagającymi się zniesienia robót w niedziele i rewizyi ustaw, które chronią klasę robotników przed wyzyskiwaniem przedsiębiorców. Ze strony rady związkowej był na tem posiedzeniu tajny radca Jungermann Obrady toczyły się nad wnioskiem, który żądał odesłania wszystkich tych petycji do kanclerstwa państwa. W myśl wniosku miałyby ta władza wziąć petycye do wiadomości i w swoim czasie przedłożyć parlamentowi projekt ustawy względem ochrony kobiet i małoletnich zatrudnionych w fabrykach. Komisarz rady związkowej oświadczył, iż rząd dotychczas nie ma jeszcze materiałów do podobnego projektu ustawy, lecz przygotowuje go, jeżeli parlament niemiecki uchwali wniosek, nad którym komisya właśnie obraduje.

— W Niemczech głównym przedmiotem zajęcia publicznego jest starcie rządu z duchowieństwem katolickim. Berlińska „Börsen Ztg.“ powiada, że prawdopodobnie lato r. 1872 będzie równie gorące jak w roku 1870, i że jak wówczas Prusy zwyciężyły niezwykłą Francję, tak teraz zwyciężą nieomylnego papieża. Pora obecna — dodaje dziennik pruski — służy obu przeciwnym obozom na uruchomienie sił zbrojnych do przyszłej walki. — Tenże dziennik utrzymuje, że kościół pierwszy stanie na placu boju, i że w czterech punktach atak rozpocznie: 1) Papież ogłosi bullę, w której urzędownie weźmie pod swoją opiekę biskupa Namszanowskiego jako proboszcza armii niemieckiej; 2) biskupi zebrań na konferencyę w Fuldzie wystosują memoriał do cesarza z protestacyą przeciw rozporządzeniom władz wojskowych względem biskupa; 3) frakcyja katolicka izby poselskiej w Berlinie zażąda od ministra wyznań objaśnień o doniosłości postanowień rządu względem tegoż biskupa; i wreszcie 4) wysłane będą do biskupa Namszanowskiego liczne adresy na dowód, że on postępowaniem swoim bronił interesów katolickiego kościoła.

London. Posiedzenie Izby wyższej z dnia 4go b. m. ożywił i to w wysokim stopniu, lord Russel. Siwołoso ów par stawił przy zapelnionych wszystkich ławkach przez członków, a galeryach przez ciekawą publiczność swój od dawna zapowiedziany wniosek, domagający się zawieszenia prac sądu polubownego, dopókiby Ameryka swych żądań wynagrodzenia szkód pośrednich w znanej i tyle już opisywanej kwestyi Alabamy nie cofnęła. Lord Russel rozwinął w swej dość długiej mowie przed słuchaczami moc swej wymowy i dał poznać swym współobywatelom zakres dyplomatycznych swych zdolności. Zrekapitulawszy powody, które oświadczenie się rządu, iż nigdy w tej kwestyi na podstawie traktatu działać nie chce i nie myśli, uniewinniają, powiada, iż znany traktat, który już przed dwunastu miesiącami Izbie przedłożono, dziś nie tkniętym prawie pozostał, i jak dawniej tak i dziś jeszcze jest przedmiotem wątpliwości i zabiegów. Rząd zdaniem jego w nader przykre popadłby położenie, gdyby stanął przed sądem, któryby znane przesądzone Ameryki wymaganie uwzględnił. Stanowcze tedy i jasne rząd zakreślić sobie powinien stanowisko, od którego na krok odstąpić nie może, ani nie powinien, bo dziś kiedy skłonny jest do pewnych ustępstw, aby tylko sprawa ta drogą pokojową się załatwiła naocznie przekonanie się może z dotychczasowej korespondencyi, iż zdania co do owej spodziewanej ugody daleko od siebie są oddalonemi, aby w jakikolwiek sposób pewien pomysłny rezultat odnieść mogły. Trzeba jawnie wyznać co się myśli, a gdy traktat ów upadnie, Ameryka pewnie poweźmie naukę, aby się w przyszłości mądrością kierowała. Zganiwszy w końcu opieszalność gabinetu, zachęca Izbę do przyjęcia wniosku, aby tym sposobem dbałość o honor kraju objawiła.

W obronie gabinetu wystąpił Lord Granville. Broni on w swej mowie zacięcie komisji angielskiej i dodaje iż gabinet otrzymał na mocy swych rokowań pewne dane, które dają pewną cofnięcia żądań przesadzonych rękojmię. W przypadku, gdyby traktat znany upadł, rząd w należytem prawości swojej wystąpi świetle. Obecne wotum nagany dla gabinetu jest niepotrzebne i bezpodstawne, Izbie samej złożyłoby na barki wielką odpowiedzialność. Gdyby gabinet choć tydzień po porozumieniu się względem traktatu miał wstąpić, nie wydałby ani słowa skargi, musiałby jednak zganić postępowanie Izby, któreby obecne usposobienie obu rządów tylko rozdrażniło i pogorszyło. Prawdziwa odwaga, kończy minister, objawia się w decyzji i mocnem postanowieniu, nigdy honoru kraju na szwank nie stawiać. — Do tych głównych dwóch mowców dołączyło się i wielu innych, już to za, już to przeciw wnioskowi stawiających. Dalsze jednak obrady odłożono do następnych posiedzeń.

— Rozprawy w izbie wyższej parlamentu angielskiego nad artykułem dodatkowym do traktatu washingtonskiego wzięły bardzo pomyślny obrót w pokojowem załatwieniu kwestyi Alabamy. Tak przynajmniej zapewnia „Daily Telegraph“, którego rząd często używa do ogłaszania swych komunikatów.

Paryż. Korespondent paryski „Köln. Ztg.“ donosi pod d. 9. bm. „Debaty w zgromadzeniu narodowem nad ustawą wojskową miały ten skutek, iż Gambetta kilka razy otrzymał oklaski od prawicy, Trochu dowiódł, że jest znakomitością wojskową i że Thiers osiągnął to, czego od dawna chciał. Prezydent republiki przemawiał z taką znajomością rzeczy, jakby był marszałkiem Francji. Zabrał on głos chcąc popierać art. 37 traktujący o przeprowadzeniu ustawy wojskowej a mówił właściwie przeciw art. 1 wypowiedzianemu zasadę powszechnej służby wojskowej. Zrezygnował nie byłby się nikt w świecie zabrał do rzeczy, chcąc dwóm wprost przeciwnym zapatrywaniom izby dogodzić. Między innymi mówił prezydent: „Słyszymy wprawdzie o narodach pod bronią, ale gdzie są narody uzbrojone? Są one ale nie w świecie cywilizowanym lecz w barbarzyńskim i dzikim. Rzymianie, pierwszy wojowniczy naród, mieli w czasach największej swej potęgi tylko 300.000 ludzi pod bronią, uzbrojonym zaś narodem byli wtedy, kiedy kradli jeszcze kobiety i bydło. Sądźcie panowie, że naród niemiecki jest uzbrojony? Byłoby to błędem, z którego wynikałoby błędne mniemanie, jakoby system wojskowy

